Gazeta Wrocławska junior

AGRAFKA

Oficjalny organ prasowy Prywatnego Gimnazjum Językowego PARNAS

7 marca 2012

3/12 Wydanie Specjalne: **DNI OTWARTE**

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU Grupa Wydawnicza polskapresse

PARTNER OPERON Wydawnictwo Pedagogiczne

Dzień Otwarty w Prywatnym Gimnazjum Językowym Parnas

Parnas oszalał!

Tłumy rodziców i dzieci. Podekscytowani nie tylko nauczyciele, ale też uczniowie przyszło nawet paru absolwentów! Parnas postawiony w stan gotowości, cel: zyskać jak najwięcej nowych uczniów, otwartych na napływ wiedzy i zupełny brak czasu wolnego.

A jednak ta atmosfera udzieliła się nam wszystkim, a każdy nauczyciel próbuje wypaść jak najlepiej. Pan Chojnacki, pani Wałcerz i pani Zimnowoda urzędują w Sali komputerowej. Rozmowy tutaj toczą się na temat informatyki, języków, a my, Agrafkowicze, na żywo składamy najnowszy numer. Jednak o wiele więcej osób jest na drugim piętrze: pan Hubert prezentuje nie tylko język hiszpański, ale także smaki tego kraju, a nasze anglistki opowiadają o wycieczkach, na jakich byliśmy. W jednej z sal jest bufet pełen pysznych ciast i napojów, gdzie klasy trzecie zbierają pieniądze na cele charytatywne. W sali klasy pierwszej odbywają się gry matematyczne i doświadczenia fizyczne.

I mimo tego, iż mogę marudzić, że tak długo kazali mi zostać w mojej ukochanej szkole, jest jednak coś uroczego w tej wrzawie i tłumie ludzi i czuję, że w liceum mimo wszystko b ędzie mi tego brakować

MARYSIA HARCEJ

W numerze

Szkolny wolontariat >> str. 2
Okiem trzecioklasisty >> str. 2
Wywiad z typowym parnasistą >> str. 3
Wywiad z najżyczliwszym nauczycielem >> str. 3
Drogen >> str.4
Miłosna twórczość >> str. 4

Strefa redakcji

REDAKTOR NACZELNY I SKŁAD INTERNETOWY: Przemek Joniak
DZIENNIKARZE: Natalia Zaslawska, Iga Szczepanik, Ewelina Kowaluk Łukasiewicz, Maria Harcej, Hanna Stencel, Paula Prościak, Karolina Machalica
GOŚCINNIE: Oskar Batorski, Michał Skalski
ZDJĘCIA: Hubert Szejnicki, Teodor Malinowski

Podczas dni otwartych wszyscy mogli znaleźć coś dla siebie: łasuchy mogły zajadać ciastka w kawiarence, poligloci podszkolić znajomość języków, chemicy i fizycy wziąć udział w doświadczniach, a artyści podziwiać wspaniałe dzieła na szkolnych korytarzach.

Dzień Otwarty na długo zostanie w naszej pamięci. Nasi goście mogli zaprzyjaźnić się z nami, zobaczyć, jak pracujemy. Zwiedzającym podobał się wernisaż dzieł malarzy renesansu, który przygotowały Panie: Iwona Gordziewicz i Dorota Aleksandrowicz. W sali chemicznej Pani Śmiałek zdradzała arkana chemii. W sali informatycznej dziennikarze tworzyli na żywo gazetę, którą Drogi Czytelniku, teraz czytasz. Ciekawe rzeczy działy się też w sali 219, gdzie wszyscy odważni pisali "strasznie" trudne dyktano. Tytuł Mistrza Ortografii zdobyły: Sara Kotulska i Anna Czaplińska. Serdecznie im gratulujemy. Wszystkich zapraszamy na Dni Otwarte za rok!!!

Karolina Machalica

SZKOLNY WOLONTARIAT

Co słychać w Klubie Ośmiu?

"Klub Ośmiu" to nazwa ogólnopolskiego programu szkolnego wolontariatu, a także nazwa naszej szkolnej organizacji , którą opiekuje się Pani Małgorzata Stępnicka.

Minęło już pół roku od założenia w naszej szkole Klubu Ośmiu. Czy jest pani zadowolona z pracy wolontariatu?

Tak, jestem bardzo zadowolona. Udało nam się przeprowadzić wiele ciekawych i różnorodnych akcji, np. zbiórkę pieniędzy dla schroniska dla inhalatorów i koców dla dzieci z oddziału Kliniki Transplantacji Szpiku Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu, przekazanie ubrań do Domu Samotnej Matki, akcję Szlachetna Paczka i wiele innych. Poza tym wszyscy wolontariusze są bardzo zaangażowani i zawsze chętni do pomocy.

Co według pani jest do tej pory największym osiągnięciem Klubu Ośmiu?

Myślę, że najbardziej spektakularną akcją była Szlachetna Paczka. Zaangażowała się w nią cała szkoła i odnieśliśmy wielki sukces. Do wybranej przez nas rodziny zawieźliśmy aż 27 paczek wypełnionych po brzegi podarunkami. Udało się nam zebrać i kupić większość rzeczy, które potrzebował pan Piotr i pani Irena oraz ich dzieci. Wszyscy domownicy byli bardzo wzruszeni.

Ale chyba największym sukcesem jest to, że wolontariat w naszej szkole cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Uczniowie chcą pomagać i to jest najważniejsze.

Czy chciałaby pani coś zmienić w sposobie pracy wolontariatu?

Hmm Jedyną rzeczą, nad którą warto jeszcze popracować, to same spotkania wolontariuszy. Powinny odbywać się systematyczniej i częściej niż do tej pory. Praca w grupie umożliwia wymianę pomysłów i doświadczeń, a tym samym ułatwiła wykonywanie zadań. Poza tym zależy mi na tym, żeby współpracowali ze sobą uczniowie z różnych klas i w różnym wieku.

Jakie akcje przewidziane są na marzec?

Już 7 marca zaplanowane są w naszej szkole Dni Otwarte dla przyszłych gimnazjalistów. Będziemy wówczas sprzedawać za drobną opłatą ciastka i napoje. Całą zebraną sumę przeznaczymy na cele charytatywne, ale ostateczna decyzja, na co będzie ona przekazana, nie została jeszcze podjęta. Myślimy również o zorganizowaniu kiermaszu książek. Tym razem nie chodzi podręczniki, ale o beletrystykę. Mam nadzieję, że w wielu domowych bibliotekach znajdą się ciekawe pozycje, a w szkole chętni, aby je kupić. Poza tym nadal można przynosić plastikowe zakrętki. Zdobyte w ten sposób fundusze zasilą konto Kliniki Transplantacji Szpiku Onkologii i Hematologii Dziecięcej. I oczywiście nie możemy zapomnieć o naszym podopiecznym z Madagaskaru Ignasiu, który stał się naszym podopiecznym w wyniku akcji Adopcja Serca. Podjęliśmy się finansowania jego nauki i trzeba się z tego wywiązać.

Naprawdę jest tego dużo!

Dużo, ale nadal mamy chęci i zapał do pracy. A to najważniejsze!

(Z panią Małgorzatą Stępnicką, opiekunem samorządu oraz wolontariatu i Klubu Ośmiu w Prywatnym Gimnazjum Językowym Parnas we Wrocławiu, rozmawiała Natalia Zasławska)

Natalia Zasławska

Na Parnasie, czyli tam i z powrotem przez 3 lata !!!

Pamiętam ten wrzesień 2009. Jeszcze w starym gmachu, w auli WSB. Wtedy jeszcze byliśmy lekko przestraszeni, grzeczni i niscy...

Jednak to się bardzo szybko zmieniało. Pierwszy miesiąc zleciał bardzo szybko. Czekała nas przeprowadzka, jak wtedy nowego budynku na Wagonowej 12.

Od samego początku nie brakowało rozczarowań. MY, bardzo zdolne i ambitne dzieci poszliśmy do elitarnego, jednego z najlepszych w kraju gimnazjum! Zdziwienie było niemałe. Przecież byliśmy tacy zdolni i chętni do nauki. Pierwsza kartkówka z matematyki. Bach! Dla tego, kto dostał więcej niż 3, było lepiej, żeby o tym nie wspominał. Pierwszy sprawdzian. Potem kolejny. I kolejny. Jakiś projekt. Sprawdzian. Projekt. Sprawdzian. Nie było tego za dużo?

Jednak udało nam się dotrwać do końca roku. Ku zdziwieniu klasa matematycznofizycznaa-informatycznahumanistyczn aachemicznobiologiczna, a.k.a (obecna) 3A pobiła wszelkie rekordy, bo stypendium otrzymała prawie połowa!

W jakiś dziwny sposób (pewnie cud!), przetrwaliśmy przez klasę drugą. Przybyły do nas nowe osoby. Nauki było bardzo dużo. Nadal się dziwie, dlaczego przygotowując projekt Wielokulturowy Wrocław zrobiłem wszystko na ostatnią chwilę. Zresztą tak, jak chyba wszyscy.

Wrzesień 2011. Nie sądzicie, że było to wczoraj? Trochę ponad pół roku, a minęło bardzo szybko. W dniu pisania tego artykułu pozostało 54 (słownie: pięćdziesiąt cztery) dni do egzaminu i 119 (słownie: sto dziewiętnaście) do wakacji? Wydaje się tak dużo, a zarazem tak mało... Przyjmijmy poprawkę, że moje wypociny zostaną opublikowane (o ile zostaną!) za dwa tygodnie. Wtedy czasu pozostanie jeszcze mniej...

W ciągu tych sześciu miesięcy nasi odnieśli sukcesy w paru ważnych konkursach... A rok się jeszcze nie skończył... Jednak nie będę mówił tylko o nauce. Jakie panują ogólne nastroje? Zapewne w pierwszych dniach szkoły nawet nam się podobało. Sytuacja pogarszała się z każdym sprawdzianem. Powoli szczyt parnasu zaczął przyćmiewać niektórym z nas słońce. Szkoła stała się fatum. Powstały teorię, że jesteśmy z każdej strony szpiegowani. Że nauczyciele nasz szpiegują. Wszędzie i o każdej porze. Że nie mamy własnego życia, bo wszystko zabiera nam Okrutny Parnas. Ileż to nocy nie przespaliśmy z powodu naszej ulubionej szkoły? Ileż to nerwów straciliśmy? Niezliczone są godziny spędzone na nauce.

Oj, opinie trzeciaków są bardzo poróżnione. Jednak mi osobiście bardzo podona mi się w tej szkole. Będę miło wspominał ten czas. Co prawda nie powinienem mówić `hop` póki nie przeskoczę...

Przemek Joniak

Przyznać się: kto z trzeciaków już uczy się na poważnie do egzaminu? :)

PARNASITA POD LUPĄ

TYPOWY PARNASISTA, CZYLI JAKI?

O pasjach, zainteresowaniach, ulubionych zajęciach nastolatków XXI w. w rozmowie z Natalią: uczennicą Prywatnego Gimnazjum Językowego Parnas we Wrocławiu.

***Dziennikarz**: Cześć. Próbuję stworzyć portret współczesnych nastolatków i dowiedzieć się, co ich interesuje, jak spędzają wolny czas. Czy zechciałabyś odpowiedzieć na kilka pytań?*
Natalia: Oczywiście, będzie mi bardzo miło! Mam chwilę wolnego czasu, więc jestem do twojej dyspozycji.
***D:** To może zacznijmy od podstawowego pytania. Co lubisz robić w wolnym czasie?*
N: Hmm wiele rzeczy. Narciarstwo i żagle to moje ulubione zajęcia i życiowa pasja. Co roku w zimie jeżdżę na obozy narciarskie do Czech. Po skończeniu osiemnastu lat chciałabym zdać egzamin na instruktora narciarstwa. Mam nadzieję, że mi się uda. Natomiast rok temu zdałam egzamin na patent żeglarza jachtowego i w najbliższe wakacje planuję rejs po Mazurach. Wiatr we włosach, woda i trochę adrenaliny - to zdecydowanie coś dla mnie! Oprócz sportów, lubię też przeczytać dobrą książkę, oglądnąć ciekawy film, posłuchać muzyki czy spotkać się ze znajomymi.
***D:** Widzę, że aktywnie spędzasz wolny czas, ale skupmy się na duchowych przeżyciach. Jaka jest twoja ulubiona książka?*
N: Trudno powiedzieć. Jest wiele książek, które mi się bardzo podobały i które, z czystym sumieniem, mogłabym polecić. Ostatnio czytałam Pannę Nikt Tomka Tryzny. Książka po prostu rzuciła mnie na kolana. Prostym, wręcz dziecinnym językiem opowiada o mojej rówieśnicy : Marysi, która szukając przyjaźni, gubi samą siebie. Wstrząsające było zakończenie. Dziewczynka popełnia samobójstwo, skacząc z balkonu wraz z młodszym, niewidomym braciszkiem. Ciężko przejść wobec tej książki obojętnie.
D: A lektury?
N: Staram się nie dzielić książek na lektury i inne. Jeśli książka jest dobra, to czytam ją z przyjemnością i nie zniechęci mnie nawet szkolny przymus. Są miesiące, że po prostu pożeram kolejne pozycje. Ostatnio zaczynam doceniać poezję. Lubię sięgać po tomik Leśmiana lub Rilkego. W przypadku poezji ogromne znaczenie ma mój aktualny nastrój.
D: Jeśli czytasz książki, to zapewne lubisz również filmy? Który zrobił na tobie największe wrażenie?
N: Niedawno obejrzałam Filadelfię z Tomem Hanksem w roli głównej. Choć bardzo rzadko płaczę w trakcie filmu, tym razem płakałam jak bóbr. Historia homoseksualisty chorego na AIDS, który został zwolniony z pracy z powodu swojej orientacji, zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Jestem osobą empatyczną i bardzo tolerancyjną. Kiedy komuś dzieje się krzywda, nie umiem przejść obojętnie. Całym sercem byłam po stronie głównego bohatera walczącego w sądzie nie tylko o bezprawne wyrzucenie z pracy, ale też o godność, poszanowanie inności, prawo do własnych wyborów. To doskonały i niezwykle wzruszający dramat.
D: Widzę, że lubisz filmy zaangażowane, niosące w sobie jakieś przesłanie.
N: Nigdy nie myślałam takimi kryteriami. Lubię po prostu dobre filmy, obok których nie można przejść obojętnie. Ostatnio pojawiło się kilka ciekawych propozycji. Długo nie mogłam się otrząsnąć po obejrzeniu filmu Aronofskiego Czarny Łabędź z doskonałą, oscarową rolą Natalie Portman

Równie mocno przeżyłam Salę samobójców Jana Komasy. Oglądając ten film, gdzieś tam podobieństwo do sytuacji z mojego życia.
D: Dwa takie filmy! Czy to nie nazbyt dużo dla nastolatki?
N: Chyba tak!
D: Czy uważasz, że Wrocław to przyjazne miasto dla młodzieży? Czy każdy może tu znaleźć coś dla siebie, rozwijać swoje zainteresowania?
N: Tak, myślę, że to fantastyczne miasto, z dużymi możliwościami. Każdy może tu znaleźć coś dla siebie. Są nie tylko kina, ale również festiwal Era Nowe Horyzonty. Oprócz stałego repertuaru teatrów możemy spotkać się z przedstawieniami gościnnymi, bo do Wrocławia często przyjeżdżają na gościnne występy znani aktorzy. Corocznie odbywa się Przegląd Piosenki Aktorskiej. Opera plenerowych widowisk, które przygotowuje Ewa Michnik. Poza tym odbywają się koncerty i tych znanych, i mniej znanych grup.
D: To trzymam kciuki! Powodzenia i dziękuję za rozmowę.
N: Dzięki! Do zobaczenia.

Nie ma chemii!

...między uczniami a nauczycielem. Niektórzy z nas już dawno puścili w niepamięć minione miesiące roku szkolnego. Każdy z nas jest (lub usiłuje być...) pochłonięty nauką i walką o punkty rekrutacyjne. Aby przypomnieć wam nieco wydarzenia listopadowych dni, przeprowadziliśmy wywiad z panią Śmiałek, która została wybrana w tamtym czasie najżywczliwszą nauczycielką Parnasu.

Agrafka:- Podczas listopadowych obchodów dnia życzliwości została Pani wybrana najżyczliwszą z nauczycielek. Tak zaszczytny tytuł to z pewnością powód do radości, prawda?
Pani Śmiałek:- Oczywiście, że tak. Dla mnie jest to ogromne wyróżnienie i bardzo się z tego cieszę.
A.:- Praca z młodzieżą gimnazjalną i licealną raczej nie należy do najłatwiejszych. Czy pomimo to z przyjemnością przekazuje Pani uczniom Parnasu i Olimpu tajemną wiedzę chemiczną i fizyczną?
P. Ś.:- Dla mnie praca z młodzieżą jest przyjemnością, a to że nie należy do najłatwiejszych, to prawda. Bardzo lubię swoja pracę, a trudności które sie pojawiają, sprawiają, że jeszcze bardziej mi się chce. Jestem bardzo cierpliwą osobą. Ostatnio znalazłam ciekawą sentencję Owidiusza i myślę, że trafia w samo sedno mojej pracy: Qutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo. - Kropla drąży skałę nie siłą, lecz ciągłym padaniem.
A.:- Czasami nasze zachowanie każdego doprowadziło by do szału. Pani jednak nigdy nie traci pogody ducha i nawet najleniwsze żuczki mogą bez problemu poprawić jedyneczkę z kartkóweczki. Jak Pani to robi?
P.Ś.:- Ojejku , nie wiem jak to robię... Myślę, że każdemu należy się dodatkowa szansa. Mimo, że to jest szkoła i najważniejsza jest konsekwencja w pracy z młodzieżą, to jednak wszyscy jesteśmy ludźmi i mamy lepsze i gorsze dni. I chyba to wynika właśnie z takiego zrozumienia. Chociaż jest to trudne i boję się, że uczniowie próbują wykorzystywać to zrozumienie.
A.:- W takim razie serdecznie dziękujemy za wywiad. Życzymy wytrwałości i zadowolenia z wykonywanej pracy.

IGA SZCZEPANIK i EWELINA

Qutta *cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo*

STRONA POLIGLOTY

Jako że nasze gimnazjum nosi miano 'językowego', uczniowie piszą wiersze miłosne... po angielsku! Tworzą też teksty dziennikarskie w obcych językach. Zapraszamy do lektury !

Nazwa szkoły, czyli: Prywatne Gimnazjum **Językowe** Parnas zobowiązuje. Staramy się nie tylko wkuwać słowka po niemiecu, angielsku czy hiszpańsku. Chcemy też w tych językach tworzyć,wyrażac myśli...

I love you so deeply
I love you so much
I love the way you look at me
The way you kiss me
The way we touch

I love the sparkle in your eyes
The warmth of your skin
Your breath on my neck
The smell of your hair
Your friendly smile
The sound of your voice

You are the sun of my day
The moon of my night
You are my everything
My whole life
All I want to say is I love you

~MS

~~~~~~~~~~~~~~~~~~
You

Take my hand,
Taste my lips
And my soul.
You whisper,
I fall in love.
I stay,
You go.
I sink in your eyes again.

Swimming deeper and deeper.
A moment later
youre already gone.
So Im lost in your gaze
And lonely in our love.
Waiting for someone special.

Like you.

~OB

When I'm looking into your eyes
I feel like I'm looking one the sky full of stars
Every star is one memory, filled with happyness, love and glory

I wish it all to be sooth
I wish I can say that you feel it too
I wish you see me the way I see you
I wish one of this stars fall down
Make my dream come true
And give me back the real you
But this is past- it won't come back.
You have here, you're ok with that.

You don't care about my wishes

Only priority are her hugs and kisses

You don't see that she is an wriggler

And one day she will pull the trigger

You will not have a will to fight

And then I will stay with you

To hold your hand tight

~IGA SZCZEPANIK

Die Suchte

źródło zdjęć: feisar.de, gazeta.pl

Alkohol, Drogen und Nikotin sind die gefhrlichsten Schte. Der Schtige braucht eine immer hhere Dosis um zufrieden zu werden. Das Wohlgefhl ist immer schwcher. Es besteht besonders bei Alkohol und Drogen immer das Risiko einer tdlichen berdosierung.
Zuerst greifen die Menschen zu den Suchtmitteln um sich wohl zu fhlen, aber nachher sind sie von ihnen abhngig. Wenn sie keinen Alkohol, keine Drogen und keine Nikotin nehmen, reagiert ihr Krper mit Erbrechen, belkeit, Nervositt, Angst und Albtraumen.
Der beste Schutz vor Abhngigkeit und Sucht ist Selbstvertrauen. Die abhngigen Menschen sollen von ihren Problemen mit anderen Leuten sprechen. Es ist sehr wichtig NEIN !!! zu Drogen, Alkohol und Nikotin zu sagen. Eine gute Lsung ist die Anmeldung an einer Jugendgruppe. Diese Gruppen beschftigen sich mit Tier- oder Naturschutz, der Betreuung alter oder behinderter Menschen, Sport oder Musik. Es ist auch wichtig, eigene Sorgen, ngste und Probleme einem anderen Menschen anzuvertrauen.
Ich denke, der Mensch muss klar und mutig sein, "nein" zu den Drogen und anderen Suchten zu sagen.

Heute wissen wir schon alle ,dass die Suchtmittel lebensgefhrlich sind. Wir mssen mit Leuten sprechen und gemeinsam die gute Lsung finden.

Hanna Stencel II B